Nr 310a. Dnia 9 listopada. Wtorek. Dnia 28 października (9 listopada) 1886 r.

**CENA KURJERA:**
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.



Dziś: Teodora Męcz.
Środa: Audrzeja z Awelinu Wyzn.
Czwartek: Marcina Bisk.
Piątek: 5 Braci Męczenników.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 13.
Zachód „ „ 4 „ 15.
Długość dnia godzin 9 „ 2.
Ubyło „ „ 7 „ 41.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 14 r.
Zachód „ „ 5 „ 10 w
Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 10
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R.

Sobota: Dydaka Wyzn.
Niedziela: *Opieki N. M. P. Stanisł. K.*
Poniedziałek: Leopolda Wyzn.
Wtorek: Edmunda Biskupa.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Bogodara; jutro Ludomira.

*Nabożeństwa:* W kościele św. Ducha przy ulicy Freta o godz. 8 ej zrana żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych sióstr bractwa św. Agnieszki; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm. o godz. 10-ej zrana żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych członków zgromadzenia felczerów i ich rodzin; w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o godz. 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—godz. 7 wieczorem.)—Półroczna sesja zgromadzenia malarzy pokojowych. (Sala magistratu—godz. 6 po południu.) — Sesja półroczna zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego, Królewska—godz. 6 po południu.)

*Wybory:* Wybory opiekuna ubogich i jego zastępcy w cyrkule praskim. (Lokal ochrony na Pradze—godz. 5 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa Tow. sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Carmen"; jutro „Meluzyna";—Rozmaitości: dziś „Nasi zięciowie"; jutro „Model na bohaterkę" i „Dom otwarty";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Wielki dzwon"; jutro „Rozyna" (1-szy raz). (Godz. 7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do aptekarzy, aby nie sprzedawali atramentu sympatycznego, zawierającego części trujące, zatem mogącego narazić na niebezpieczeństwo osoby niekompetentne przy używaniu tej zabawki.

= *Kijewlanin* donosi, iż sporządzono niedawno spis wszystkich właścicieli ziemskich pochodzenia rosyjskiego, którzy nabyli dobra w gubernjach południowo-zachodnich na prawach wyjątkowych, celem dokonania rewizji, o ile rzeczywiście znajdują się owe majętności w rękach osób, mających do tego prawo.

= Stan robót kanalizacyjnych przedstawia się jak następuje: Głównego kanału C zasklepiono 20,882 stóp bież., a pozostaje 1079 st. bież., roboty prowadzą się około nasypu dla objazdów kolei obwodowej; warunki gruntu przy budowie tego kanału są normalne i dlatego też postęp robót jest zadawalniający. Zupełnie przeciwnie rzecz się ma z głównym kolektorem bielańskim. W tunelu na Kaskadzie natrafiono w wykopie na piasek płynący, znajdujący się dwie stopy powyżej kanału, a usuwający się tak gwałtownie, że cała warstwa ziemi od powierzchni samej obniżyła się na 6 stóp głęboko, wskutek czego po nad kanałem powierzchni ziemi potworzyły się olbrzymie jamy, dające się dokładnie wymierzyć na rosnących w tem miejscu dębach. W takich warunkach nie ma mowy o pośpiechu, ale baczyć należy, aby przy zachowaniu jaknajwiększych ostrożności oś kanału podług planu wykonaną została. Celem przekonania się o trudności robót, a zarazem obejrzenia tego, co już zostało wykonanem, wyznaczoną została komisja, składająca się z budowniczego p. Sokolnickiego i inżeniera p. Kucharzewskiego. Mimo tych przeszkód zasklepiono w tygodniu upłynionym 465 stóp bież., tak iż razem mamy 13,137 st. b., a pozostaje 1836 st. b. Budowę kanału „Stare-Miasto" można uważać za ukończoną; wybudowano bowiem w tygodniu minionym 68 stóp, a więc razem gotowego kanału jest 5440, a pozostaje zaledwie 8 stóp do wykończenia. Połączono kanały Starego-Miasta z głównym kanałem C na Krakowskiem-Przedmieściu. Tak więc skanalizowane są ulice: Zakroczymska, Freta, Nowomiejska, Krzywe Koło, rynek Starego-Miasta, Jezuicka, Kanonja, podwórze zamku królewskiego, plac Zygmunta i Krakowskie-Przedmieście. Pozostaje do wykończenia specjalna robota na ulicy Celnej i 8 stóp kanału, co z łatwością w tygodniu przyszłym będzie dokonane.

= Instytut szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zaszczepił bezpłatnie w r. b. 1,600 dzieci i wydał tak na Warszawę, jakoteż na prowincję 5,000 piórek z limfą ospową.

= Wszystkie szynki i bawarje podmiejskie, chociaż znajdują się już w obrębie powiatu warszawskiego, zostały poddane tym prawom i przepisom, jakie obowiązują podobne zakłady w Warszawie, a to z uwagi, iż do szynków powyższych uczęszczają rzemieślnicy i robotnicy, skłonni do bójek, awantur i szulerek.

= Projekt usunięcia z 26-ciu pryncypalnych ulic i placów Warszawy prostytutek ponownie został wzięty pod uwagę i niebawem ma być wykonany.

= Z powodu prowadzonych robót kanalizacyjnych przy ulicy Senatorskiej, pomiędzy placami bankowym i teatralnym, ruch kołowy na połowie szerokości rzeczonej ulicy został wstrzymany.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż z zapisów ś. p. księdza Bohomolca, Nakwaskiego, Krzyżanowskiego, Fontany, Kuczakiewiczowej, Pawłosiewiczowej, Welkego, ks. Wyrzykowskiego, Różyńskiego i ks. biskupa Dekerta przyznane będą w dniu 19-ym marca roku przyszłego ubogim wstydzącym się żebrać wsparcia, a mianowicie 14 wsparć po 54 rs., 49 wsparć po 13 rs. 50 kop. i jedno w ilości 9 rs. 23 kop.; ogółem 64 wsparć w sumie 1,426 rs. Podania przyjmowane będą do d. 31-go grudnia r. b.

60)

# STAROSTA ZYGWULSKI.

Przez

**Adama Krechowieckiego.**

(Dalszy ciąg.)

### XI.

Rozpoczęła się nowa epoka w życiu Stadnickiego. Po długich latach wchodził znów na drogę prostą, aby służyć królowi i rzeczypospolitej; przybywał napowrót do kraju, nie jako banita po wielokroć skondemnowany za bezprawne gwałty, najazdy i rabunki swej drużyny, ale jako powrócony do łask królewskich wojownik niegdy sławny, rodem i mieniem ponad wielu górujący, któremu dla przeszłych zasług i spodziewanych usług, dawne przewiny darowane zostały.

W myśli Stadnickiego snuły się już świetne obrazy przyszłości: on, jako dyssydent, oddalony dotychczas od dygnitarstw i zaszczytów, nie wynagrodzony za usługi krwawe, mógł dostąpić teraz najwyższych godności, skoro mając za sobą wpływ Górki i Karnkowskiego prymasa, uzyskał już amnestję zupełną, był przypuszczony do orszaku królewskiego, w czasie godów weselnych i obok Górki, Jazłowieckiego i Czarnkowskiego, dawnych maksymiljanistów, u stołu monarszego zasiadał.

Zamojskiego na weselu nie było... Niełaska kanclerza była widoczną, a jeszcze widoczniejszą niechęć jego dla młodego monarchy, który rządy swe na innych osobistościach i innej polityce widocznie chciał oprzeć. Między szlachtą nie brakło też nieprzyjaznych Zamojskiemu, którzy z każdego korzystali pozoru, by osłabić jego potęgę i na zamiary jego cień podejrzenia rzucić.

Na dwa lata przed małżeństwem królewskiem, na sejmie w r. 1590-ym, w obawie wojny z Turcją, przyznano hetmanowi nieograniczoną władzę: *facultatem belli, intra et extra fines Reipublicae gerendi et administrandi, ex usu et arte militari* ustanowiono znaczny pobór i uchwalono zaciągnięcie wielkiej na cele wojenne pożyczki. Ale skoro Turcja skłoniła się bez wojny do zawarcia rozejmu, rozpuszczono wieść, jakoby owa mniemana wojna była wymyślonym umyślnie przez Zamojskiego pozorem, w celu wyłudzenia poboru, z którego cała korzyść jemu przypaść miała. Na zjazd w Kole zwołany przez prymasa i Górkę, szlachta zjechała się tłumnie, a tak ją przysposobić umiano i tak rzecz wydemonstrować, że się już całe przeciw kanclerzowi wzburzyła. Na zjeździe tym zniesiono uchwalony na sejmie pobór i atrybucje władzy hetmańskiej znowu uszczuplono, a jakkolwiek całe to zgromadzenie i uchwały powzięte, były bezprawne i samowolne i musiały być przez króla potępione, to wszakże ziarno niezgody i waśni było rzucone, dojrzało zaś ono na sejmie następnego roku, gdzie już formalnie uchwalono poprzednią konstytucję o nieograniczonej władzy hetmana, zniesiono uchwalone pobory, a nawet odpuszczono infamję Krzysztofowi Zborowskiemu, największemu wrogowi hetmana.

Zamoyski przebywał na Rusi, lecz widział dobrze, jako wpływ jego i potęga malały. Z otoczenia króla usuwano wszystkich, którzy kanclerzowi byli przychylni, a natomiast wchodziły nowe osobistości, z niemi zaś nowa, wroga Zamojskiemu i większości narodu, polityka.

Skoro wieść o zamierzonem małżeństwie królewskiem z arcyksiężniczką Anną rozbiegła się po kraju, Zamojski, dotychczas zawżdy na straży powagi i władzy monarszej stojący i broniący jej przeciw samowoli szlacheckiej, a możnowładczym zapędom, zerwał się po raz pierwszy przeciw królowi i na wiosnę r. 1592-go zwołał zjazd do Lublina, na którym oskarżył Zygmunta o zamiar opuszczenia Rzeczypospolitej i odstąpienia korony polskiej arcyksięciu Ernestowi. Wieść o tych, jak je zwano „rakuskich zmowach", rozbiegła się lotem błyskawicy po kraju całym, który wnet na dwa podzielił się obozy. Po stronie królewskiej stanęli niemal wszyscy, którzy niedawno przeciw niemu walczyli, a natomiast wielu stronników Zygmunta, jak np. Marcin Leśniowolski, który go do Polski przywiózł i narodowi zalecał, znalazło się w otoczeniu i po stronie kanclerza.

Taki moment wybrał właśnie Stadnicki do powrotu do kraju. Wobec walki Zamojskiego z królem, widział on dla siebie obszerne do działania pole, przeczuwał zadowolenie dawno tajonych ambicyj, a może też ostateczne nad niezawistnym sobie Zamojskim zwycięstwo.

W czasie tedy uroczystości weselnych, które się w maju w. 1592-go w Krakowie odbywały, usiłował on wybadać, jaka jest o nim opinja szlachty i czego u dworu spodziewać się może. Na drugie pytanie otrzymał z ust Górki, wojewody poznańskiego i Adama Stadnickiego, wojewody bełzkiego, który mu był stryjecznym, a cieszył się stale łaską królewską, zapewnienie, iż mu wszystkie dawne przewiny przebaczone są i że go czeka niebawem dowód, jako Zygmunt wspaniałomyślnym jest panem, który wynagradza zapomniane przez poprzedników, krwawe usługi dzielnych rycerzy. Coby to był za dowód, nikt mu wyjaśnić nie umiał, czy też nie chciał, ale Stanisław mógł przypuszczać, iż będzie to co najmniej dostatnie starostwo. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

= Kolej nadwiślańska wzywa przedsiębiorców do wzięcia udziału w dostawie najrozmaitszych przedmiotów, potrzebnych do eksploatacji w roku przyszłym. Deklaracje na dostawy przyjmowane będą w wydziale gospodarczym tej kolei do dnia 27-go b. m.

= Zarząd tymczasowy warszawskiego Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu zawiadamia interesowanych, że ogólne zebranie uczestników odbędzie się nieodwolalnie dnia 16-go listopada r. b. o godzinie 10-ej rano w sali zebrań Towarzystwa popierania przemysłu i handlu (gmach muzeum, obok kościoła św. Anny).

**= Z literatury.**

* W sobotę wieczorem, w mieszkaniu redaktora *Hodowcy*, p. Henryka Kotłubaja, odbyło się posiedzenie przygotowawcze członków komitetu redakcyjnego zamierzonego wydawnictwa „Encyklopedji rolniczej”.

Brak takiego dzieła, po zupełnem wyczerpaniu z handlu księgarskiego dawnej „Encyklopedji rolnictwa”, ukończonej przed ośmiu przeszło laty, niejednokrotnie dawał się uczuwać, czego dowodem jest podwójna w porównaniu z pierwiastkową cena, jaką za rzadkie pojedyńcze egzemplarze, znajdujące się tu i owdzie u antykwarjuszów lub w prywatnych rękach, płacić trzeba.

Sądząc z osobistości, które weszły w skład komitetu, a które znane są dostatecznie w literackich naszych kołach, każda w zakresie swej specjalności, nowa „Encyklopedja” będzie godną swej poprzedniczki, a przewyższy ją praktycznością i dogodnością układu.

* Praca p. Smolikowskiego o Comcie przetłómaczoną została na język rosyjski i umieszczoną w *Wiestniku Jewropy*.

* Pan Teodor Wierzbowski otrzymał złoty medal od akademji nauk za rozprawę o przekładach Mickiewicza na język rosyjski.

* Najnowsza powieść Uhlbacha p. t. „Miłość współczesna”, znalazła już tłumacza na język polski i niebawem ukaże się w druku.

**= Z teatru i muzyki.**

* W dniu dzisiejszym zrana, wyjechali do Wilna: śpiewaczka panna Machwicówna oraz fortepianista p. Bobiński.

Artyści wystąpią tam z koncertem w najbliższą sobotę.

* W wielkim koncercie filharmonicznym w Moskwie, zapowiedzianym na dzień 13 ty b. m., wystąpić ma również p. Stanisław Barcewicz.

* Współudział w najbliższym środowym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmie kwartet austrjacki złożony z pań: Fanny, Marji i Amalji Tschampa oraz Friedy Perner, które odśpiewają: „Noc” Kraetzera, „Wiosnę” Wöckla, „Jungbrünn” i „Pytania” Brahmsa, „Taniec węgierski” Dopplera, „Dwie pieśni” Schumana oraz „Pochód weselny” Kjerulfa.

Panna Wiara Timanoff, fortepianistka, odegra „Pastorale” Scarlatti'ego, „Nocturn” Fielda, „Tarantellę” Liszta, „Menuet” i „Walca” Morzkowskiego.

P. Niedźwiedzki zaśpiewa: „Hymn” Mozarta, „Pieśń” Kraetzera oraz „Sołtysa” Moniuszki.

Panna Karolina Święcicka dopełni programu zadeklamowaniem „Za służbą” Ujejskiego oraz wierszykiem M. Gawalewicza p. t. „Przykry sen”.

= Konkurs Towarzystwa muzycznego.

Z nadesłanych na konkurs czterdziestu czterech utworów na fortepian, sędziowie uznali za *bezwzględnie* dobre trzy utwory w porządku następującym:

1) Suita *A moll.*
2) Warjacje *Cis moll.*
3) Chaconne *C dur.*

Nagród pieniężnych tym kompozycjom nie przyznano, albowiem, przy wysokich zaletach artystycznych, dzieła te warunku konkursu, wymagającego uwzględnienie średniej techniki, nie wypełniają, gdyż są bardzo trudne.

Udzielono więc *drugą* i *trzecią* nagrodę pieniężną utworom: a) „A la Gavotte”, autorem którego okazał się p. Paweł Komaszko; b) „Krakowiak”, utworu pani Leokadji z Myszyńskich Wojciechowskiej.

Nazwiska kompozytorów trzech pierwszych, *honorowo* odznaczonych utworów, mogą być ogłoszone tylko za ich zezwoleniem.

Szczegółowe sprawozdanie sędziów ma być wkrótce ogłoszonem.

**= Ze sztuki.**

* Tutejszy artysta-rzeźbiarz p. Jan Kryński wykonał medal z podobizną Jana Sobieskiego.

Medale reprodukowane w bronzie będą spieniężane po 2 rs. za sztukę, z przeznaczeniem znacznej części dochodu na fundusz budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

= Ze Sztokholmu.

Mierzwiński, jak to zapewne czytelnikom naszym wiadomo, w artystycznej swojej podróży, jaką właśnie teraz odbywa, przybył obecnie do Szwecji.

Z zakomunikowanego nam łaskawie przez jednego z czytelników naszych telegramu, dowiadujemy się o nadzwyczajnych sukcesach artysty.

„Ziomek pański Mierzwiński, — są słowa telegramu,—święci niebywałe w Skandynawji tryumfy.

Król szwedzki przyjmował artystę na prywatnej audjencji, zapraszał go do rychłego powrotu do Sztokholmu i nareszcie doręczył mu rzadko komu udzielaną nagrodę—medal z napisem: *Litteris et artibus.*”

= „Lutnia” damska.

Kilkanaście pań, obdarzonych pięknym głosem, odbywa próby, celem wystąpienia na jednym z koncertów Towarzystwa muzycznego pod mianem „Lutni” damskiej.

Kierownictwo nad projektowaną „Lutnią” objął jeden ze znanych muzyków tutejszych.

= Z wystaw muzealnych.

Zbiory nasion, nadesłane na wystawę w Muzeum, doczekały się już właściwego przeznaczenia.

Część ich zatrzymała instytucja dla skompletowania swoich kolekcyj rolniczych, część druga wysłana będzie w tych dniach do wszystkich instytucyj rolniczych w Cesarstwie, jako świadectwo produkcji zbożowej w kraju naszym, reszta wreszcie, pozostała od sprzedaży na korzyść wystawców, zwrócona będzie właścicielom.

Wysyłka nasion próbnych do Odesy, Kijowa, Charkowa, Moskwy, Mińska, Witebska i Petersburga, gdzie istnieją towarzystwa rolnicze lub oddziały towarzystwa przemysłu i handlu, uskutecznia się w odpowiednio przygotowanych skrzynkach, mieszczących w przedziałach celniejsze okazy zbóż, roślin pastewnych, oleistych, traw itd.

= Z muzeum pszczelniczego.

Na kurs zimowy nauki praktycznej pszczelnictwa i ogrodnictwa w Muzeum pszczelniczem na Koszykach zapisało się już przeszło 50 osób, między któremi 22 praktykantek płci pięknej, przeważnie z Litwy, Wołynia i Podola.

*Pszczoła*, organ wydawany przez muzeum, będzie znacznie rozszerzony w tekscie, oprócz bowiem pszczelnictwa, pomieszczać będzie stale wiadomości praktyczne z nauki ogrodniczej, rybołówstwa i jedwabnictwa.

Towarzystwo wolnoekonomiczne w Petersburgu, w dowód uznania pięknej pracy nad rozwojem pszczelnictwa, nadesłało w tych dniach p. Kazimierzowi Lewickiemu, założycielowi i dyrektorowi Muzeum, dyplom mianujący go swoim członkiem czynnym, z prawem korzystania ze wszystkich przywilejów, przysługujących członkom instytucji.

= Ze szkoły rzemiosł.

W tych dniach, jak informuje nas p. Kühn, kierownik szkoły rzemiosł przy ulicy Złotej (dawniej przy ulicy Jasnej), zakład ten wychowawczy otrzymał prawdziwie królewski dar w sumie 12,000 rs.

Kto jest tym wspaniałomyślnym ofiarodawcą, nie mogliśmy się dowiedzieć, gdyż zastrzegł najściślejsze incognito; objaśniono nas tylko, że jest z dalekich stron i fundusz przez siebie złożony, przeznacza na budowę własnego domu dla szkoły, której pomyślnego rozwoju pragnie.

Wspominając o fakcie tym z głębokim uznaniem, dla ścisłości notujemy, że szkoła rzemiosł przy ulicy Złotej, liczy obecnie 170 wychowańców.

Warsztaty ślusarskie zajęte są wyrobem modeli do drutowych figur jeometrycznych, zamówionych przez jedną ze szkół miejscowych.

Zarząd szkoły, pragnąc ułatwić młodzieży kształcenie się w pewnych rzemiosłach, obniżył opłatę roczną dla stolarzy do rs. 40, a dla ślusarzy do rs. 25. Nadmienić wypada, że dążeniem zarządu jest, ażeby opłata ta mogła być jeszcze zredukowaną, co jednak nastąpić może wtedy, gdy środki materjalne szkoły na to pozwolą.

= Praca ubogich dziewcząt na wystawie.

Szwalnia ubogich dziewcząt, istniejąca pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Freta, przyjmuje udział w przyszłej wystawie konfekcyj i potrzeb mieszkalnych.

O ile nam wiadomo, dzieci, kształcące się w tym pożytecznym i filantropijnym zakładzie, zaprezentują wykonaną przez siebie bieliznę damską, męską i dziecinną, roboty ręczne, hafty i wiele innych robót, objętych programem wystawy.

= W kwestji atramentu.

Jeden z notarjuszów prowincjonalnych wniósł do ministerjum petycję, aby wyjednało rozciągnięcie kontroli nad fabrykami atramentu.

Motywem wystąpienia tego jest obawa, że tytuły autentyczne zagrożone są zniszczeniem, skutkiem blednienia inkaustu.

Kontrolę, o którą chodzi, zaprowadzono we Francji w r. 1819-ym, w Hiszpanji w r. 1869-ym; inicjatywę do niej dali także notarjusze, nie jest to więc krok odosobniony.

= Nowa fabryka.

W Warszawie ma być wkrótce założoną fabryka cacek o siedmiu oddziałach, każdy odmiennej specjalności.

Kapitał na cel ten przeznaczony wynosi 30,000 rs. Kilku majstrów obznajmionych z przedmiotem sprowadzono z zagranicy.

Na czele zakładu stanie inżenier-technik.

= Nowy przemysł.

Do wielu drugorzędnych zakładów restauracyjnych, uczęszcza od pewnego czasu długowłosy przybysz z nad Sprei.

Za opłatą po kop. 15 wycina on z papieru sylwetki portretowe gości, które podobno odznaczają się pewnem podobieństwem do oryginałów.

Nowy ten przemysłowiec, doznaje powodzenia przeważnie wśród swoich współbraci.

= Gęsi.

Z powodu przypadającej we czwartek uroczystości św. Marcina, w którą klasa rzemieślnicza i uboższa zwykła spożywać tradycyjną gęś, na targi warszawskie sprowadzono wielkie ilości tego ptactwa. Dość niskie ceny gęsi każą się domyślać, iż pod nożem padnie ich tego dnia bardzo wiele.

Ludek z kości gęsi wyciąga przepowiednie o przebiegu zbliżającej się zimy.

= Nagły obłęd.

W dniu onegdajszym państwo Karpińscy wynajętym ekwipażem wybrali się w godzinach popołudniowych na spacer za miasto.

Przyjechawszy kilka wiorst za rogatki Jerozolimskie, p. K. polecił woźnicy zawrócić, ten jednak rozkazu nie usłuchał, a zaciąwszy konie jechał jeszcze szybciej.

Zdziwiony tem nieposłuszeństwem, p. K. podnosi się z siedzenia i potrząsa woźnicę za ramię.

Stangret nie odwracając się uderza z silnym rozmachem bata oboje małżonków.

Ponieważ konie zaczęły coraz bardziej unosić, a woźnica, Michał Kotwański, wydawał jakieś dzikie okrzyki, p. K. wyrwał mu z rąk lejce i dzięki tylko nadzwyczajnej sile, osadził konie na miejscu.

Wszczęła się jednak między nim a stangretem rozpaczliwa walka.

Na szczęście ktoś z przejezdnych szosą przyszedł panu K. z pomocą.

Okazało się, iż biedny Kotwański dostał pomieszania zmysłów.

Musiano go związać i w takim stanie odwieźć do Warszawy.

Kotwański przed kilku laty znajdował się w szpitalu św. Jana Bożego jako furjat, lecz później się wyleczył i dotychczas w niczem nie zdradzał anormalnego stanu umysłu.

= Kradzieże.

Na Krochmalnej pod nrem 12 ym u J. Longbauma spełniono kradzież garderoby, oraz rozmaitych przedmiotów, wartości około 150 rs.—Na Wołowej pod nrem 281-ym u L. Sznajdra i na Franciszkańskiej pod nrem 26-ym skradziono garderobę, bieliznę i pościel.

= Wykrycie zbrodniarzy.

Śledztwo w sprawie zabicia dorożkarza Icka Borensztejna na szosie bielańskiej, o czem w nrze 302 donosiliśmy zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zbrodnia, jak się okazało, była popełnioną w celu rabunku.

Dwaj sprawcy w dniu wczorajszym zostali ujęci.

= Z konia.

W dniu wczorajszym, na Pradze, Mikołaj Kruszyński, skutkiem raptowego rozbiegania się konia, spadł z siodła. Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem obrażeniem prawego boku.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Kacper Dubnicki, oficjalista prywatny, w mieszkaniu swem na Nowej Pradze powiesił się.

Widocznie postronek był za słaby i Dubnicki zerwał się. Znaleziono go w stanie bezprzytomnym, lecz dającego słabe oznaki życia.

Dubnicki od pewnego czasu zdradzał obłęd, spowodowany żalem po stracie żony.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Dzikiej podniesiony został w stanie bezprzytomnym jakiś człowiek z klasy wyrobniczej, liczący około 45 lat wieku.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala starozakonnych.

= Wskrzeszenie pisma.

Dochodzi nas wiadomość, iż zawieszone od dłuższego czasu *Echo łomżyńskie* ma być wskrzeszone.

Pewne grono ziemian z okolic Łomży postanowiło organ ten wydawać z przemienieniem na tygodnik.

Według powziętego projektu, redakcja *Echa* ma być zorganizowaną w Warszawie i tutaj się prowadzić.

Będzie to więc pierwsze pismo prowincjonalne redagowane zdala od centralnego punktu, w którym sięześrodkowywują jego interesa.

= Rocznica.

Straż ogniowa ochotnicza w Kaliszu ukończyła dnia 6-go b. m. 23-cią rocznicę swojej pożytecznej działalności.

Otrzymała ona obecnie nowy budynek na pomieszczenie rekwizytów i narzędzi ogniowych.

= Z żeglugi na Niemnie.

Z Kowna donoszą do *Wil. wiest.*, iż w ostatnich czasach żegluga na Niemnie znacznie się ożywiła.

Do Kowna przybyło obecnie kilkadziesiąt parowców niemieckich, mających zabrać ładunki zboża.

= Młyn parowy.

Z Żytomierza donoszą, iż miejscowy młyn parowy nabyty został przez jednego z obywateli polaków.

Dotychczas młyn rzeczony znajdował się rękach niemieckich.

## Z sądów.

### Powódź ogniowa

Czytelnicy przypominają sobie głośny proces Juljana Rycharskiego, obywatela i literata, o którym pisaliśmy w numerach 181a, 172 i 183.

Powód do wytoczenia Rycharskiemu sprawy karnej dał szereg pożarów, wynikłych w pięciu majętnościach, dzierżawionych przez niego, położonych w powiecie jędrzejowskim, a mianowicie: w folwarkach Jakubów, Dąbrowa, Brynica, Warzyn i Zagórze.

Pożar wszczął się nad ranem w d. 7-ym października r. z. w odległych od siebie o wiorstę Jakubowie i Dąbrowie, oraz w stertach pod lasem, w miejscowości zwanej Karczunek. W Jakubowie zgorzały wszystkie budowle, w Dąbrowie stodoła, obora i sterty.

Na drugi dzień równocześnie ukazały się płomienie w Warzynie i Brynicy, a w dwa dni później zgorzał ostatni folwark Zagórze. Napróżno wysilano się na domysły, naprożno szukano śladów przestępcy, nie wykryto ani jednej poszlaki, którąby wskazywała przestępcę, z wyjątkiem tej jednej, że paliły się same tylko majętności, dzierżawione przez Rycharskiego, któremu z tego powodu wytoczono proces o podpalenie.

Budynki we wszystkich pięciu folwarkach były ubezpieczone w gubernjalnem Towarzystwie ubezpieczeń na 7,850 rs., krestencja zaś w Warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia na 71,202 rs.

Kiedy po ugaszeniu pożarów przystąpiono do obliczania strat, likwidacja przez Rycharskiego podana wyniosła z górą 30,000 rs. Następna likwidacja, również poświadczona przez Rycharskiego, wyniosła skromniejszą nieco sumę 24,500 rs.

Różnica ta, a także kombinacje, oparte na porównaniu tenuty dzierżawnej z cenami za zboże, dały asumpt prokuratorowi do wniosku, że Rycharski był zachwiany w interesach i potrzebował gotówki, a ztąd niedaleko już było do wniosku, że cała ta powódź ogniowa była dziełem Rycharskiego i wywołaną została chęcią otrzymania potrzebnej mu gotówki.

Wespół z Rycharskim pociągnięty został do odpowiedzialności ekonom w Warzynie, Chachurski, któremu akt oskarżenia imputował fizyczny udział w przestępstwie. Jedyną przeciwko niemu poszlaką było to, że, kiedy po ukazaniu się pożaru stróż nocny Szlęzak pobiegł na ratunek, zjawił się tam prawie równocześnie i Chachurski, a według wszelkiego prawdopodobieństwa był tam już wcześniej.

Na posiedzeniu sądu okręgowego kieleckiego wysłuchano 70-ciu przeszło świadków, nie zdobyto jednak ani jednego stanowczego dowodu, któryby wskazywał udział obu oskarżonych w przestępstwie. Natomiast wszyscy świadkowie jednomyślnie wypowiedzieli pochlebne o Rycharskim zdanie i wyrazili przypuszczenie, iż pożar był wynikiem złej woli niewiadomego wroga, działającego na zgubę Rycharskiego.

Ponieważ dane śledztwa sądowego nie wystarczyły do udowodnienia winy Chachurskiego, oskarżyciel publiczny zrzekł się co do niego oskarżenia. Co do Rycharskiego, dowodził, iż wina jego jest widoczną wobec materjalnego zysku, jakim jest premjum asekuracyjne. Tę samą konkluzję wypowiedział pełnomocnik Towarzystwa warsz. ubezpieczeń od ognia, adw. przys. J. Dunin, który żądał zwolnienia Towarzystwa od wypłaty wynagrodzenia asekuracyjnego.

Obrońca Rycharskiego miał wdzięczne pole do krytyki. Wnioski ogólne, domniemania i kombinacje, jakiemi walczono ze strony oskarżenia, na tak chwiejnym gruncie zbudowane zostały, że nie trudno im było przeciwstawić również zasadne i prawdopodobne przypuszczenia. Ostatecznie wywody te zdołały snać przekonać sędziów o bezzasadności oskarżenia, skoro Rycharski został uniewinniony.

Wskutek protestu prokuratora, ciekawy ten proces znalazł się wczoraj na wokandzie izby sądowej. Komplet sądzący stanowili: prezes Łopuchin, oraz pp. Koczubej i Fiodorow.

Relacja zabrała kilka godzin, poczem zabrał głos podprokurator Stiepanow, podnosząc jako zasadnicze dowody, przemawiające przeciw Rycharskiego: wielość pożarów i zysk materjalny.

Też same poszlaki podnosił powód cywilny, adw. przys. J. Dunin.

Obronę za Rycharskim wypowiedział tak samo jak w pierwszej instancji adw. przys. Koczanowicz. Wykazawszy niewłaściwość opierania się w tak ważnej sprawie na domniemaniach, przeszedł on przedewszystkiem do wytłomaczenia sprzeczności w dwóch deklaracjach, przedstawionych Towarzystwu. Straty, sprawdzone przez ajentów Towarzystwa, wyniosły istotnie 39,000 rs. Dopiero kiedy poczęto robić redukcje w cenach i odtrącać różne pozycje, jako to: 10% ryzyka ze strony ubezpieczonego, wynagrodzenie za paszę, narzędzia rolnicze etc., pierwotna wysokość strat zmalała do 24,000 rs. W każdym razie nie była to gra na premjum, bo i nie przyznane 15,000 rs. stanowią likwidację strat, a nie zysk Rycharskiego. Gra na premjum była tem bardziej niemożliwą, że Rycharski nie był zmuszony szukać gotówki za cenę swej wolności.

Słowo jego uważane było za kontrakt, kredyt i zaufanie miał wielkie, a pozycja długów wynosiła wszystkiego 1300 rs. Rycharski więc nie mógł popełnić przestępstwa. Odpowiedź na pytanie, kto je popełnił, jest trudna. Ależ to rzecz nie nowa. W Galicji, w Kielcach i okolicy, popełniono niedawnemi czasy cały szereg podpaleń i sprawcy nie zostali po dziś dzień wykryci.

Miał i Rycharski swych wrogów. Dowodem tego liczne denuncjacje, jakie dochodziły w tej sprawie do sądu, dowodem fakt, że niektórym świadkom ofiarowano za złożenie zeznań na niekorzyść Rycharskiego 3000 rs. Winny znaleźć się musi i Rycharski jest pewien, że go znajdzie, w żadnym jednak razie jemu samemu imputować przestępstwa nie można. Jego wykształcenie i zasługi dają gwarancję, że nie byłby zdolnym do zbrodni.

Po długich naradach izba orzekła niewinność Rycharskiego.

*E. W.*

### Niekrwawa bitwa.

Historja zajścia, któremu ten tytuł w swoim czasie nadaliśmy, opisaną była szczegółowo w № 228a. Przedstawia się ona w zarysie w ten mniej więcej sposób.

Przy młynie wodnym, w pobliżu Włocławka, stanowiącym własność Adolfa Meyera, zabawiała się w niedzielę, dnia 9-go kwietnia r. b. gromada robotników miejscowych, oraz pewna ilość robotników z pobliskiej cegielni Leona Bojańczyka.

Do bawiącej się rzeszy zbliżyli się czterej dragoni konsystującego tam pułku. Zaczęło się od zatargów o psa, a skończyło na walnej rozprawie, w czasie której jeden z robotników został srodze pobity, a sprawcy wypadku, dragoni: Koczeczujew, Zapłatkin, Samocwietow i Sadkow dostali się do piwnicy, zkąd uwolnił ich dopiero po dwóch godzinach podporucznik Kulikowski.

Dzięki interwencji władz miejscowych przeciwko Meyerowi i Bojańczykowi, a także zięciowi Meyera, Haakowi i robotnikom, Rogalskiemu, Langaasowi i Powickiemu wytoczono sprawę karną pod zarzutem rozmyślnego pozbawienia wolności czterech ludzi.

Sąd okręgowy na posiedzeniu we Włocławku skazał tylko jednego Bojańczyka na dwa tygodnie aresztu policyjnego. Obrony wnosili: za Meyerem i Haakiem adw. przys. Suligowski, za pozostałymi adw. przys. Nowodworski.

Ci sami obrońcy stawali w dniu wczorajszym w izbie sądowej dokąd przesła sprawa wskutek protestu prokuratora. Przed przystąpieniem do sprawy, obrońcy zwrócili uwagę sądu, iż według prezentaty na proteście prokuratora, termin do podania protestu został pominięty, że zatem wyrok sądu okęgowego uprawomocnił się i sprawa nie podlega osądzeniu.

W samej rzeczy, po sprawdzeniu dat, okazało się, że protest podany został do sądu w trzy dni po upływie terminu. Wskutek tego izba sądowa postanowiła zwrócić sprawę sądowi okręgowemu dla złożenia odpowiednich w tym względzie wyjaśnień.

*E. W.*

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

### *Najlepszy sposób wędzenia mięsa.*

Już podawaliśmy na tem miejscu sposób przechowywania mięsa, teraz podajemy środek wędzenia, który w domowem gospodarstwie może oddać niemałe usługi. Mięso wędzone, jeśli ma być zdatne do użycia, nie powinno być zupełnie suche. Jeżeli się więc mięso bezpośrednio wystawia na działanie dymu, to potrzeba nadzwyczajnej troskliwości, żeby było miękkie, delikatne i smaczne. Zawijając mięso w papier przed wystawieniem na dym, takowe uchroni się od smaku przydymionego, a zachowa przytem pewien stopień soczystości. Zupełnie świeże mięso należy zanurzyć w mieszaninie, złożonej z jednej części saletry w proszku i dwudziestu czterech części soli; następnie obsypuje się otrębami żytniemi, zawija w papier drukarski i zawiesza w dymie. Tak wędzone mięso ma piękny pozór, przyjemny smak i utrzymuje się przez kilkanaście miesięcy bez zepsucia. Gęsi w ten sposób przyrządzone są bardzo smaczne, należy je tylko po zawinięciu w papier jeszcze raz zawinąć w płótno. Środek powyższy podała nam łaskawie jedna z bardzo dobrych gospodyń, która w ten tylko sposób wędząc mięso, zachowywała je przez długi czas bez zepsucia, a przy jedzeniu było bardzo smaczne.

*V.*

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Andrzej **Zaremba**, emeryt, b. poborca kasy okręgowej w Łowiczu, członek archikonfraternji literackiej i Towarzystwa dobroczynności, radca kolegjalny, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 6-go listopada 1886 r., przeżywszy lat 65. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 9-ym listopada, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3838

† Ś. p. Piotr **Eibl**, artysta orkiestry teatru wielkiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 55, przeniósł się do wieczności dnia 7-go listopada 1886 r. Pozostała w nieutulonym żalu rodzina zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 9-ym listopada r. b., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3848—

† Ś. p. Maksymilja z Kossakowskich **Morawska**, po długich cierpieniach, zakończyła życie dnia 8-go listopada 1886 r. Pozostały mąż wraz z siostrami zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu we środę, to jest dnia 10-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana na cmentarz powązkowski i na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w tymże dniu o godzinie **9-ej** zrana. 2—3850—

† Ś. p. Leontyna z Stejgerwaldtów **Scholtz**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 7-go listopada 1886 r., przeżywszy lat 29. Pogrążeni w ciężkim smutku mąż z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 9-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3852

† Ś. p. Aleksandra **Lisicka**, żona korektora fortepianów, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 32, oddała Bogu ducha dnia 7-go listopada 1886 r. W nieutulonym żalu pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św Rocha dnia 9-go b. m., o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz prawosławny wolski. —1347—

† Jutro, to jest dnia 9-go listopada r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Trzaskowskich **Morzkowskiej**, odbędzie się nabożeństwo za jej duszę o godzinie **10-ej** rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —3845

† Wszystkim życzliwym, którzy odprowadzili zwłoki mojej kochanej żony i naszej drogiej mamy ś. p. Pauliny ze Starków **Uhlenfeld**, do grobu, serdeczne „Bóg zapłać.”

**Edward Uhlenfeld z dziećmi.**

Żyrardów dnia 6-go listopada 1886 r. —3837

† We środę, to jest dnia 10-go listopada, jako w 14-tą rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Budziszewskich 1-go ślubu Pulikowskiej, 2-go **Pietrowskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **8-ej** zrana, na które pozostałe córka i wnuczka zapraszają familję i życzliwych znajomych. —1342—

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

***Lwów*** 8-go listopada.— Stan zdrowia marszałka Zyblikiewicza pogorszył się. Konsyljum lekarskie skonstatowało zimną febrę i poleciło mu wyjechać do Włoch. Zyblikiewicz kazał wynająć dla siebie mieszkanie w Krakowie.

***Lwów*** 8-go listopada. — Miasteczko Chyrów (położone między Przemyślem i Samborem (*przyp. red.*) spalone. Klasztor jezuitów ocalał.

***Wiedeń*** 8-go listopada. — *Politische Correspondenz* donosi w liście z Londynu, że na ostatniej wielkiej radzie ministrów postanowiono szukać w sprawie bułgarskiej porozumienia z gabinetem wiedeńskim i ewentualne kroki dyplomatyczne tegoż poprzeć, zarazem wszakże unikać wszelkiej akcji, któraby naruszyła pokój europejski. Na te postanowienia wpłynęła obawa gabinetu angielskiego przed wspólną akcją Francji, Rosji i Turcji w sprawie egipskiej.

***Wiedeń*** 8-go listopada. — Hr. Kalnoky przybył tutaj z Budapesztu i powrócił tam znowu. Rozprawy nad polityką zewnętrzną w delegacjach zostały odroczone.

***Wiedeń*** 8-go listopada. — *Politische Correspondenz* donosi z Konstantynopola, że misja pełnomocnika bułgarskiego, Grekowa, napotyka na wielkie trudności, ponieważ W. Porta nie chce uznać jego charakteru urzędowego i przyjmuje go, jako osobę prywatną. Grekow nie mógł dotąd przekonać W. Porty, że Rosja zagraża w Bułgarji także interesom tureckim. Przyrzeczono mu tylko, że, gdy stosunki Bułgarji z Rosją ułożą się pomyślniej, W. Porta poleci swojemu posłowi w Petersburgu, aby przedstawił gabinetowi petersburskiemu życzenia bułgarów.

***Wiedeń*** 8-go listopada. —Rząd będzie popierał gorąco kandydaturę hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa na godność marszałka Galicji w miejsce dr. Zyblikiewicza, który podał się do dymisji. Hr. Tarnowski raz już dawniej odmówił przyjęcia tej godności.

***Budapeszt*** 8-go listopada.—Wszystkie dzienniki tutejsze są wysoce niezadowolone z mowy tronowej i uderzają na prasę wiedeńską, „która z tchó-

rzostwa poświęca interesa i godność monarchji". Węgrzy żądają silnej polityki mocarstwowej, nakazanej poszanowaniem potęgi państwa.

***Berlin*** 8-go listopada. — Książę Ferdynand Hohenzollern, syn ks. Leopolda, a siostrzeniec króla Karola rumuńskiego, ma być ogłoszonym następcą tronu w Rumunji.

***Londyn*** 8-go listopada. — Powstańcy w Birmie napadli wielki tabor amunicji, wymordowali konwój i uprowadzili zdobycz. Robotnicy kolejowi koło Ningyan srodze trapieni są przez powstańców. W Tzagain pojawiły się znaczne bandy, któremi dowodzi Hla-Oo.

***Londyn*** 8-go listopada. — Lord Salisbury wygłosi mowę polityczną na jutrzejszym festynie lorda majora.

***Sofja*** 8-go listopada. — Z Filipopola donoszą, że bandy włościan zamierzają zbrojnie wtargnąć do miasta. Karawełow odmówił podpisania dekretu, ogłaszającego stan oblężenia w całej Rumelji.

***Tyrnowa*** 8-go listopada. — Spłonęły tu mieszkania ministra spraw wewnętrznych Stoiłowa i byłego sekretarza ks. Aleksandra, Mengesa.

***Tyrnowa*** 8 go listopada. — Jenerał Kaulbars przesłał nową notę do rządu, w której oświadcza, że wszystkie uchwały sobranja są nieważne i żadna kandydatura na tron bułgarski przez Rosję przyjętą nie będzie.

(Ajencja północna.)

***Wiedeń*** 8-go listopada.— *Neue freie Presse* donosi z Sofji, że stan oblężenia miał być ogłoszonym w całej Rumelji, wszakże Karawełow odmówił podpisania odnośnego dekretu.

***Belgrad*** 8-go listopada. — Tutejszy poseł turecki doręczył rządowi notę, protestującą przeciw uznaniu doktora Strańskiego ajentem dyplomatycznym Bułgarji.

***Dżurdżewo*** 8-go listopada. — W odpowiedzi na notę Naczewicza, w której ten ostatni prosił przedstawicieli mocarstw o wskazanie zgromadzeniu narodowemu kandydata na tron bułgarski, jenerał Kaulbars ograniczył się jedynie tylko przypomnieniem dawniejszj swej noty, na mocy której jak samo zgromadzenie bułgarskie, tak i wszelkie postanowienia jego mają być uważane za bezprawne i bezsilne.

***Dżurdżewo*** 8-go listopada. — Nieporządki w Burgas stłumione.

***Tyrnowa*** 8-go listopada. — *Ajencja Havasa* donosi: Okręt „Zabijaka" wysłany został z Warny do Burgas. Konsul rosyjski w Burgas uwiadomił prefekta miasta, że wysłanie „Zabijaka" na rozkaz jen. Kaulbarsa okazało się potrzebnym jedynie celem utrzymania komunikacji pomiędzy Warną i Burgas, ponieważ telegraf w okolicy tego ostatniego miasta został przez rokoszan przecięty.

## Telegramy handlowe.

***Berlin*** 8 go listopada (po południu).

Wahania się kursowe w ciągu trwania zebrania giełdowego doprowadziły ostatecznie do bezzmiennych prawie notowań. Wartości spekulacyjne zaniedbane. Akcje kredytowe o 2 m. obniżyły się w kursie. Wartości bankowe prawie bez zmiany, kolejowe natomiast bardzo mocno, a w szczególności warszawsko-wiedeńskie. Na polu rent obcych dla rosyjskich usposobienie niezmienione. Obroty niemi małe. Ruble bez zmiany. Żyto w towarze gotowym o 75, na dostawę o 50 fenigów drożej.

**Berlin** 8 go listopada *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat. | 193.50 | Akcje kredytowe . | 461.— |
| Weksle na Warszawę | 193.25 | Listy zast. ser. I-ej | 60 50 |
| Wek. na Peters. krótk. | 192 60 | Weksle na Lon. krótk. | —.— |
| Wek. na Peters. dług. | 191 70 | „ „ „ długot. | —.— |
| Bil. ban. ros. na dost. | 193 25 | Żyto w tow. gotow. | 129.— |
| Wschodnia poż. II em. | 59.60 | Żyto na jesień . | 131.50 |

**Petersburg** 8-go listopada.

| | |
|---|---|
| Weksle na Londyn . . . . . . . | $22^{29}/_{32}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej emisji . . . . | $239^{3}/_{4}$ |
| „ „ II-ej emisji . . . | $221^{3}/_{4}$ |
| Półimperjały . . . . . . . . . . . . | 861 |

Zrównoważyły się widocznie wpływy oddziaływające na giełdę berlińską wczoraj, gdyż kursa rubli w porównaniu z sobotniemi prawie żadnych zmian nieprzedstawiają. Że zaś giełda warszawska wczoraj drobną zwyżką kursów walut obcych dorównała się do poziomu berlińskiego, przeto dziś spodziewać się można bezzmienności kursów, o ile warunki miejscowe, a mianowicie przewaga zaofiarowań, na to pozwolą. Notowania sobotnie były: 193.30, 193.25, 463, 128.25 i 131. *J. Wł.*

## Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 8-go listopada 1886-go r.

Dostawy na targ Witkowskiego były dziś bardzo średnie. Pszenicy ofiarowano zaledwie 600 korcy.

Usposobienie slabe, niechętne. Sprzeczne wiadomości z rozmaitych rynków zagranicznych nie wpłynęły na przebieg targu, który głównie podlega niechęci kupna ze strony młynarzy i składników, gdyż wywóz jest bardzo utrudniony wobec zmienności cen i kursu.

Pszenica wyborowa 6.50, 6.55, 6.60 i 6.75, biała dobra i średnia 6.30, 6.45.

Żyta również 600 korcy było wystawione na sprzedaż.

Gatunki wyborowe kupowano dosyć chętnie i płacono 4.75, 4.80, 4.85.

Średnie zaniedbane, 4.50 do 4.70 z odstawą na wiatraki płacono jednakże.

Jęczmienia 140 korcy w gatunku średnim sprzedano po $4.07^{1}/_{2}$ za korzec.

Owsa 250 korcy. Ceny niezmienione 2.50, 2.60, 2.70, 2.85 do 3 rs. za wyborowe ziarno.

Około 40 korcy grochu, które wystawiono na sprzedaż, nie znalazło nabywcy.

Nadmienić wypada, że wczoraj za partję żyta wyjątkowo dobrego gatunku, ważyło bowiem 245 funtów, zapłacono 4.90, co jednak jako cena normalna uważanem być nie może.

Siana i słomy nie było. *J. Wł.*

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ignacemu L.*—Zgadzamy się w wielu względach z panem, nie możemy jednak odstępować od przyjętego w dziennikarstwie zwyczaju posyłania odpowiedzi na krytykę do tego pisma, które umieściło zaczepkę. Pański krytyk pozuje na profesora sztuki redaktorskiej i gotówby nam za to „postawić pałkę" w swoim katalożku, a na Nowy rok dać złą cenzurę.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI: | Odchodzą (godziny) | Odchodzą (minuty) | Przychodzą (godziny) | Przychodzą (minuty) |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy . . . . . . . | 6 | — rano | 9 | 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 11 | 10 rano | 5 | 40 popoł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 | 45 wiecz. | 9 | 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 9 | 25 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 3 | 15 po poł. | 2 | 35 po poł. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 7 | — rano | 10 | 35 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna . | 5 | — po poł. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . | 3 | 50 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 8 | 15 rano | 7 | 48 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy . . . | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . | 10 | 8 rano | 7 | 38 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 11 | 33 wiecz. | 4 | 58 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 7 | 50 wiecz. | 8 | 30 rano |
| Osobowy-miejscowy do Lublina . . | 7 | 15 rano | 10 | 10 rano |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 3 | 25 po poł. | 2 | 10 wiecz. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 6 | 45 wiecz. | 10 | 53 rano |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 9 | 30 rano | 8 | 12 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 6 | 40 rano | 2 | 59 po poł. |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 | 50 po poł. | 8 | 55 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 | 10 po poł. | 7 | 24 rano |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 8 | 8 wiecz. | 3 | 34 po poł. |



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (28) Октября 1886 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**